

Magdalena Trysińska

Uniwersytet Warszawski

m.trysinska@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5245-2867

MEDIALNY OBRAZ DZIECKA I DZIECIŃSTWA W PORTALACH PARENTINGOWYCH MAMA:DU I DAD:HERO

„Człowiek zaczął odkrywać dzieciństwo w wieku XIII” – czytamy w klasycznej już *Historii dzieciństwa* P. Ariès (1995: 55). Ale czy je odkrył? Wielość badań prowadzonych przez reprezentantów różnych dziedzin i dyscyplin naukowych w obszarze *children studies* pokazuje, że jest to temat ciągle niezbadany. Wynika to przede wszystkim z faktu, że dziecko i dzieciństwo jako konstrukty społeczno-kulturowe podlegają nieustającym zmianom, podobnie jak model rodziny.

Na przestrzeni wieków podejście do dzieci i dzieciństwa przechodziło różne fazy: od postawy niedostrzegania dzieci (we wczesnym średniowieczu), przez zauważenie ich roli w życiu rodzinnym (pod koniec XVII w.), po uczynienie z dzieci ośrodka życia rodzinnego w czasach nowożytnych. Energia rodziny nowożytnej „jest skierowana na promocję dzieci, każdego z osobna, bez żadnej zbiorowej ambicji: dzieci liczą się bardziej niż rodzina” (Ariès 1995: 229). Ale epoka nowożytna to przecież ponad dwa wieki historii. W związku z tym i w tym czasie można obserwować zmiany w podejściu do dziecka i do procesu wychowania. Co jakiś czas pojawiają się bowiem nowe tendencje, mody, o których obecnie informują przede wszystkim media. Sposób patrzenia na dziecko wynika zaś bezpośrednio ze zmieniających się form życia rodzinnego. Posttradycyjny – patriarchalny – model rodziny powoli ewoluuje w kierunku modelu modernistycznego, a nawet postmodernistycznego¹, co musi pociągać za sobą zmiany w podejściu do dziecka.

Niewątpliwie szczególną rolę w upowszechnianiu określonych obrazów dziecka i dzieciństwa odgrywają media, tworząc różne dyskursy kierowane do różnych grup odbiorców. W zależności od typu medium i prezentowanego przez nie światopoglądu obrazy te będą różnić się od siebie w sposób zasadniczy. Dlatego też

¹ Charakterystyka modeli zob. A. Mitrega (2011: 57–63).

nie można mówić o jednym medialnym obrazie dziecka i dzieciństwa, a o obrazie dziecka i dzieciństwa w wybranym medium.

Celem opracowania jest zrekonstruowanie medialnego obrazu dziecka i dzieciństwa na podstawie wybranych tekstów zamieszczonych w parentingowych serwisach *mama:Du* i *dad:Hero*², należących do grupy *na:Temat*³.

Mimo że w Internecie znajdziemy wiele innych serwisów parentingowych, grupa *na:Temat* jako pierwsza stworzyła dwa oddzielne serwisy dla matek i ojców. Są one wyraźnie wyodrębnione i mają swoje logotypy (rys. 1. i rys. 2.). Pod tym względem wyróżniają się wśród innych serwisów poświęconych rodzicielstwu⁴.

Rys. 1. Logotyp serwisu *mama:Du*



Rys. 2. Logotyp serwisu *dad:Hero*



Zarówno serwis *mama:Du* (dalej: MD), jak i serwis *dad:Hero* (dalej: DH) kierowane są do czytelników młodych i wykształconych, z dużych miast. Można założyć, że jest to grupa odbiorców chcących tworzyć nowy model rodzicielstwa.

Materiał badawczy pochodzi z tekstów opublikowanych w serwisach MD i DH w ciągu 6 miesięcy (październik 2022 r. – marzec 2023 r.). W tym czasie w serwisie MD opublikowano 1395, a w serwisie DH – 385 tekstów⁵. Analizę ograniczam do tytułów i lidów, jako że tytuł i lid to dwa najistotniejsze składniki każdego tekstu publicystycznego, zawierające istotne z punktu widzenia nadawcy informacje dotyczące treści artykułu. Tytuł, który jest widoczny na stronie startowej serwisu, ma zachęcić do kliknięcia i zapoznania się z całym tekstem. Jest magnesem – ma przy-

² Niniejszy artykuł stanowi dopełnienie analiz medialnego obrazu rodziców w serwisach parentingowych grupy *na:Temat* – *dad:Hero* i *mama:Du*: Trysińska M., *Rola dziennikarstwa parentingowego w kształtowaniu wizerunku matki i ojca na przykładzie serwisów Mama:Du i Dad:Hero. Ilościowa analiza zawartości treści* (w druku); Trysińska M., *Współczesny obraz ojca i ojcostwa na przykładzie internetowego serwisu parentingowego dad:Hero* (w druku); Trysińska M., *Media image of mothers and motherhood on the online parenting website Mama:Du* (w druku).

³ Grupa *na:Temat* – dostępny w sieci od 22 lutego 2012 roku polski wielotematyczny serwis internetowy o profilu liberalnym założony przez Tomasza Lisa; wydawca: serwisu o biznesie i innowacjach INNPoland, satyrycznego ASZdziennika oraz magazynu parentingowego *mama:Du* (od września 2014 r.) i lifestyle'owego portalu dla ojców *dad:HERO* (od października 2019 r.).

⁴ Z innych serwisów informacyjnych można wymienić Onet Rodzina, w którym znajdziemy oddzielne serwisy dla matek i ojców: *Strefę mamy* i *Strefę taty*. Wirtualna Polska natomiast prowadzi serwis WP parenting, w którym znajdziemy tylko *Strefę mamy*.

⁵ Różnica w liczbie publikacji jest znacząca. Mimo nowego trendu tworzenia społeczności ojców (por. Trysińska M., *Współczesny obraz ojca i ojcostwa...*, dz. cyt.) dziennikarstwo parentingowe kierowane jest głównie do kobiet.

ciągnąć potencjalnych czytelników (Żydek-Bednarczuk 2005: 172). Zanim jednak czytelnik podejmie decyzję o tym, czy chce poświęcić swój czas na czytanie całości, zapoznaje się z lidem, który pełni przede wszystkim funkcję perswazyjną. Informuje też, o czym jest tekst, czyni to jednak w minimalnym stopniu. Przede wszystkim ma rozbudzić ciekawość i zachęcić do lektury. Biorąc pod uwagę kluczową funkcję tytułów i lidów w tworzeniu tekstu prasowego, można założyć, że odgrywają one istotną rolę w kreowaniu medialnego obrazu dziecka i dzieciństwa w umysłach odbiorców. Zwracają uwagę na to, co – z punktu widzenia medialnego nadawcy – jest / powinno być istotne w życiu potencjalnych czytelników serwisu. Media wywierają bowiem wpływ nie tyle na opinie ludzi, ile na kierunki ich myślenia, ponieważ rozbudzają ciekawość.

W analizie korzystam z metody jakościowo-interpretacyjnej. Podstawą metodologiczną są założenia lingwistyki kulturowej, która bada czteroczęlonową relację: język – kultura – człowiek (społeczeństwo) – rzeczywistość (Anusiewicz 1994: 10). Dzięki analizie języka możliwe jest zrekonstruowanie określonego sposobu postrzegania, interpretowania, a także kreowania świata. Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do tekstów medialnych, które poprzez tworzone medialne obrazy świata są w stanie wpływać na odbiorców i skłaniać ich do przyjmowania określonych postaw.

W analizowanym materiale można wyróżnić kilka faset⁶, które pozwalają zdefiniować dziecko oraz wskazać cechy przypisywane okresowi dzieciństwa. Odnoszę się tu do procesu kulturowego i tekstotwórczego profilowania pojęć (Tokarski 1998). Te dwa typy profilowania pozwalają zrekonstruować medialny obraz analizowanego pojęcia zgodnie z kulturowo warunkowanymi doświadczeniami określonej społeczności językowej oraz w powiązaniu z tekstotwórczymi operacjami dokonującymi się w konkretnym tekście. Słowo użyte w tekście jest bowiem wyborem jakiejś części całościowej struktury semantycznej słowa.

O ile kulturowo wyprofilowane znaczenie jest strukturą idealną, wyabstrahowaną z wielu realnych kontekstów i poddaną analizie w wyniku introspekcji, o tyle efektem profilowania tekstotwórczego jest wysunięcie na pierwszy plan części tej struktury, uznanie jej za istotniejszą z perspektywy celów czy intencji przyświecających tekstowi (Tokarski 2014: 244–245).

Zanim jednak przyjrzę się medialnym obrazom dziecka i dzieciństwa prezentowanym w serwisach MD i DH, zatrzymam się nad znaczeniem słownikowym obu leksemów.

⁶ Za szkołą lubelską zestaw faset uznaję za podstawę opisu profilu. Faseta obejmuje określone treści, wyinterpretowane przez badacza z danych tekstowych. Profilowanie zaś będzie subiektywną „operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach) [...]” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 212).

Według definicji słownikowych dziecko to:

- ‘człowiek od urodzenia do wieku młodzieńczego; także: każdy, niezależnie od wieku, potomek w stosunku do rodziców, syn albo córka’ (USJP);
- ‘człowiek w okresie do wieku dojrzewania’ oraz ‘każda osoba, niezależnie od wieku, w stosunku do swoich rodziców’ (WSJP PAN).

W kontekście analizowanego materiału istotny jest pierwszy człon definicji wyznaczający cezurę wieku: od urodzenia do wieku, w którym osiąga się dojrzałość. Okres ten to dzieciństwo, czyli ‘pierwszy okres życia człowieka; lata dziecięce’ (USJP); ‘czas, kiedy jest się dzieckiem’ (WSJP PAN).

Zgodnie z tymi założeniami należy się spodziewać, że treści prezentowane w serwisach MD i DH będą dotyczyły tematów związanych z dzieckiem od wieku niemowlęcego po nastoletni. Mapy serwisów pozwalają zorientować się w rozkładzie treści:

Mapa serwisu mama:Du	Mapa serwisu dad:Hero
Ciąża	Bohaterowie
Niemowlę	Jestem tatą
Małe dziecko	Związki
Przedszkolak	Rozrywka
Szkoła	Gadżety
Zdrowie	Trendy
#rodzew2023	Gry
Podcasty	Podcast – Co na to tato
Newsy	Blogi
Kalkulator dni płodnych	

W MD na 10 działów 7 odsyła bezpośrednio do tematów związanych z posiadaniem potomstwa; w DH tylko 2 działy mają taki charakter (por. podkreślone tytuły). Pozostałe zaś mogą być kierowane do mężczyzn w ogóle, niekoniecznie ojców. Już na tym etapie analizy widać, że serwis MD jest skupiony na dziecku, serwis DH – na mężczyźnie⁷. Ponadto serwis MD kategoryzuje teksty ze względu na wiek dziecka. Ostatni okres dzieciństwa to czas szkoły, czyli – zgodnie ze słownikową definicją – do momentu osiągnięcia dojrzałości. Uwagę zwracają także działy: [Ciąża](#), [#rodzew2023](#) oraz zakładka [Kalkulator dni płodnych](#). Treści poświęcone dziecku nienarodzonemu pojawiają się wyłącznie w serwisie dla kobiet. W serwisie DH o dziecku mówi się dopiero od momentu narodzin (por. definicje słownikowe). Ma to istotne znaczenie dla tworzonego obrazu dziecka i dzieciństwa.

Analiza tytułów i lidów tekstów publikowanych w obu serwisach pozwala zrekonstruować medialny obraz dziecka i dzieciństwa tworzony w świadomości czytelników serwisów MD i DH. Przypomnijmy, że są to czytelnicy reprezentujący grupę

⁷ Więcej na ten temat w Trysińska M., *Rola dziennikarstwa parentingowego w kształtowaniu wizerunku matki i ojca...*, dz. cyt.

młodych, wykształconych osób, mieszkańców dużych miast, zwolenników poglądów liberalnych, czyli postawy życiowej odznaczającej się tolerancją i otwartością na opinie i postępowanie innych osób i zbiorowości, przeciwstawianej dogmatyzmowi, fanatyzmowi, autorytaryzmowi⁸. W badanym materiale wyróżniam fasety (podkategorie), które tworzą obraz dziecka i dzieciństwa w trzeciej dekadzie XXI w.

1. DZIECKO WYCZEKIWANE A DZIECKO NIECHCIANE

O tym, że dziecko jest obiektem pragnień zarówno kobiet (częściej⁹), jak i mężczyzn świadczą teksty dotyczące sposobów zapobiegania bezpłodności lub jej leczenia (tylko w DH) oraz sposobów zajścia w ciążę (tylko w MD):

(1-DH) T¹⁰: Niepłodność u facetów. Skąd się bierze i jak ją leczyć?

L: WHO uznało niepłodność za chorobę cywilizacyjną, a szacuje się, że w Polsce może dotyczyć nawet co piątej pary. Leczenie tego problemu jest zawsze kwestią indywidualną i nie zawsze musi być to skomplikowany proces.

(2-MD) T: Co jeść, by zajść w ciążę? W diecie na płodność jest kilka kluczowych składników

L: To, co jemy ma **ogromny wpływ** na to, jak funkcjonuje nasz organizm. Nie chodzi tylko o naszą kondycję fizyczną i samopoczucie. [...] Sprawdź, co jeść, aby zwiększyć swoje szanse na urodzenie dziecka.

(3-MD) T: Marzysz o dziecku? Wypróbuj sposoby naszych babć, żeby szybciej się udało!

L: Niektóre kobiety zachodzą w ciążę bez problemu, inne muszą postarać się nieco dłużej. Czy można zrobić coś, by przyspieszyć ten moment? Z pewnością nie zaszkodzi wypróbować którejś z metod naszych babć. [...]

Z jednej strony o dziecku się marzy, dziecka się pragnie, przy czym jest to marzenie kobiety:

(4-MD) T: Najbardziej na świecie pragnę dziecka. Nie „pocieszajcie” mnie w ten sposób, to mnie wkurza

L: Święta to oczywiście rodzinny czas, ale też niewygodne pytania przy rodzinnej kolacji. [...] Napisała do nas Agnieszka, która prosi o to, by w święta mieć w sobie choć trochę empatii i najlepiej w ogóle w kwestiach intymnych trzymać język za zębami.

⁸ Por. hasło *liberalizm* w Encyklopedii PWN: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/liberalizm;3932244.html> [dostęp: 30.08.2023].

⁹ Należy jednak zaznaczyć, że analiza nie ma charakteru ilościowego, nie podaję więc precyzyjnych wartości liczbowych. Na posługiwanie się ogólnymi określeniami: „często”, „najczęściej”, „rzadko”, „najrzadziej” pozwala mi obserwacja frekwencji analizowanych tytułów i lidów zgromadzonych w programie Excel.

¹⁰ Materiał egzemplifikacyjny opisuję przy pomocy skrótów: nr porządkowy, miejsce publikacji MD – mama:Du, DH – dad:Hero; T – tytuł, L – lid.

Z drugiej strony dzieci pokazywane są także jako członkowie rodziny, od których się ucieka, od których chce się odpocząć. Dotyczy to obojga rodziców:

(5-DH) T: Tata ucieka z domu. Dlaczego w pewnym momencie każdy ojciec chce przebiec maraton?

L: Mogę się z tobą założyć, że wędrując o poranku po warszawskich parkach, wskażę z całym niezłą skutecznością każdego ojca, który jest na długim wybieganiu lub wyrwał się z domu na szybką „5”. Coś takiego jest w sprężystości tych facetów i ich zadowolonej minie, że wiem, że czas, który teraz spędzają, jest wyszarpaną z pieluch i prac domowych chwilą dla siebie.

(6-DH) T: Dlaczego rodzice uciekają od dzieci? Psycholożka o fenomenie hoteli bez „bombelków”

L: Jesień, jak się okazuje, to czas odpoczynku dla rodziców. W deszczowe miesiące dorodził szturmują hotele, by spędzać romantyczne weekendy tylko we dwoje. Szczególnie jeśli wybierają miejsca „adults-only”. Ale czy rodzicom tak wypada? Psycholożka wyjaśnia, dlaczego dorosły weekend rodzicom się po prostu należy.

(7-MD) T: Weekend w hotelu bez dzieci sprawił, że stałam się lepszą mamą. Oto dlaczego

L: Ile godzin trwa twoja doba? Odkąd urodziły się moje dzieci, 24 godziny to znacznie za mało, by wypełnić wszystkie swoje obowiązki.

Mimo że psychologowie coraz częściej podkreślają, że odpoczynek od dzieci służy dobrym relacjom rodzinnym, poprawia relacje rodziców z dziećmi, to w kulturze polskiej ciągle jest to temat tabu. Dzieci są bowiem postrzegane – przynajmniej na poziomie deklaratywnym – jako dobro najwyższe i dobro ogólnospołeczne. Odpoczynek od dzieci najczęściej wzbudza negatywne reakcje. Świadczy o tym stosowane słownictwo: „tata ucieka”, „rodzice uciekają”. Czasownik *uciekać* konotuje jakieś niebezpieczeństwo lub przynajmniej sytuację niekomfortową. *Uciekać* to ‘oddalać się z miejsca, w którym się nie chce przebywać’ lub ‘uwolnić się (uwalniać się) od kogoś’ (WSJP PAN). W tym kontekście dziecko pokazywane jest jako ktoś pozbawiający wolności drugą osobę (tu: rodzica/rodziców), co jest sprzeczne ze stereotypowym wizerunkiem dziecka dającego wyłącznie radość. W przykładzie 6. uwagę zwraca przekształcona forma słowa *bąbelek* – ‘małe dziecko’. *Bombelek* bowiem to ‘pot. pogard. dziecko, którego zachowanie jest uciążliwe dla otoczenia, mające roszczeniowych rodziców’ (WSJP PAN).

Należy podkreślić, że omawiane serwisy parentingowe, pokazując model rodzicielstwa bez dzieci, tworzą nowy wizerunek rodziców świadomych także swoich potrzeb. Jednocześnie detabuizują problem odpoczywania od dzieci, zrywają ze stereotypem dziecka, które jest wyłącznym obiektem zainteresowania dorosłych.

Jeszcze większym tabu objęty jest temat braku potrzeby posiadania potomstwa lub żałowania, że jest się rodzicem. Temat dzieci niechciany pojawia się zarówno

w serwisie dla kobiet, jak i dla mężczyzn¹¹. Mimo że są to pojedyncze teksty, rzadko pojawiające się w analizowanych serwisach, trzeba zwrócić na nie uwagę, ponieważ odczarowują one mit dziecka jako wartości autotelicznej:

(8-MD) T: „Zdecydowałam się na drugie dziecko, co mi strzeliło do głowy?! Żałuję tej decyzji”
L: Często tak bywa, iż to nie pierwsze, a drugie dziecko wywraca nasz świat do góry nogami. [...] Tymczasem często drugi maluch zaskakuje nas na każdej możliwej płaszczyźnie. Przeczytajcie list Marysi, mamy dwóch maluchów.

(9-DH) T: Bycie rodzicem? To nie dla mnie. O tych, co nie chcą, albo żałują po czasie
L: Pandemia, wojna, kryzys klimatyczny i ekonomiczny. To nie jest łatwy czas na posiadanie dzieci. [...] Jedno z tegorocznych badań pokazuje także, że liczba żałujących wydania potomstwa jest w Polsce na wysokim poziomie. Dlaczego?

W powyższych tytułach słowo klucz to *żałować* w odniesieniu do jakiejś decyzji. W tym wypadku decyzja ta wiąże się z posiadaniem potomstwa. W ten sposób otrzymujemy obraz dziecka niechcianego, który pozostaje w sprzeczności z obrazem dziecka wyczekiwanego. Tu dzieci się nie chce. Jednocześnie w obu przypadkach dziecko postrzegane jest jako obiekt, który się posiada, czyli ma na własność.

2. DZIECKO ANGAŻUJĄCE A DZIECKO ABSORBUJĄCE

Ponieważ dziecko wymaga stałej opieki, absorbuje otoczenie swoją osobą i angażuje dorosłych do rozmaitych aktywności, często dla nich nowych. Celowo odróżniam czynność absorbowania kogoś czymś od czynności angażowania kogoś do czegoś / / w coś, ponieważ obie mogą stać się źródłem innych emocji.

Faseta: dziecko angażujące pokazuje, że w diadzie dziecko – rodzic to dziecko jest wyzwalaczem zmian w rodzinie i kreatywności dorosłych. Ponieważ dziecko ma określone potrzeby, np. spędzania czasu z rodzicami, trzeba się do niego dopasować:

(10-DH) T: Jak zachęcić dziecko, żeby opowiedziało, co robiło dzisiaj w przedszkolu? 5 sztuk, które działają
L: „Jak było w przedszkolu?” – na 100 proc. to twoje pierwsze pytanie po złapaniu za rękę berbecia w przedszkolnej szatni. [...] Zdradzimy ci kilka sprawdzonych sposobów, jak zachęcić dziecko do opowiadania o swoim dniu. A przy okazji, oczywiście, dobrze się razem bawić.

(11-DH) T: Czytanie jest super. Spróbuj tak spędzać czas ze swoim dzieckiem
L: Książki zmieniają życie człowieka – banał powiecie, ale o tym, że książki mogą zmienić codzienność naszej rodziny, poprawić relacje a przede wszystkim polepszyć te z dziećmi, mogliście nie pomyśleć. Warto, żeby wasze dziecko pokochało czytać, ale samo tego na pewno nie zrobi. Naprawdę warto mu w tym pomóc.

¹¹ Chociaż należy zauważyć, że w dyskursie społecznym bezdzietność kobiet jest tabuizowana częściej niż bezdzietność mężczyzn (por. Garncarek 2010).

(12-DH) T: Wieczór z nastolatkiem w domu może być przyjemny. Pod warunkiem, że włączycie te filmy

L: Jesienne wieczory zostały stworzone po to, aby zalegać przed telewizorem. Czasem ten rozrywkowy czas trzeba dzielić z dziećmi w różnym wieku i pojawia się pytanie: „Co obejrzeć?”. Zanim twój nastolatek zdąży przewrócić oczami, odpal jedną z naszych poniższych propozycji i po prostu spędźcie fajny wieczór.

(13-MD) T: „Mamo, nie umiesz się bawić!”. Zmień tę jedną rzecz, a nie zawiedziesz dziecka

L: „Mamo, pobaw się ze mną” – prosi dziecko, a ty aż zamierasz. Wiesz przecież, jak to się skończy. [...] Ty będziesz się nudzić, a na końcu smutna buzia powie: „Bo ty nie umiesz się bawić!”. Jak się bawić z dzieckiem, żeby się nie nudzić i co ważniejsze – nie zawieść go?

(14-MD) T: *Psi Patrol* zna każde dziecko. A ty znasz wszystkie imiona psów? Czas się nauczyć!

L: Serial *Psi Patrol* podbił serca milionów dzieci na całym świecie. [...] Jeśli w rozmowie ze swoim dzieckiem nie chcesz wyjść na ignorantkę, koniecznie zapoznaj się z naszym kompendium wiedzy na temat serialu.

Dziecko angażujące wyzwala pozytywne emocje. Można założyć, że rodzic chce je włączyć do swojego świata, a jednocześnie chce należeć do świata dziecka. W związku z tym niezbędnym warunkiem jest tu poznanie przede wszystkim potrzeb dziecka, niezależnie od jego wieku. W tytułach i lidach pojawiają się wówczas słowa odsyłające do bycia razem, które sprawia przyjemność: *bawić się, spędzać czas, poprawić/polepszyć relacje, fajny, super*. Jest to obraz dziecka wpisany w model nowoczesnej rodziny, opartej na relacjach partnerskich, w której zarówno matka, jak i ojciec są w równym stopniu zaangażowani w wychowanie potomstwa.

Dziecko angażujące zmienia układ sił w rodzinie. Mimo że światy dziecka i dorosłych pozostają odrębne, to powyższe przykłady pokazują, że współczesny model rodziny zakłada wchodzenie dorosłych do świata dzieci. Spędzanie wolnego czasu z dzieckiem jest koniecznością, ale powinno też być przyjemne (stwierdzenie „może być przyjemne” zawiera wątpliwość, którą twórcy serwisu chcą rozwiązać).

W powyższych przykładach wybrzmiewa tryb nakazowy: por. „Czas się nauczyć!” w przykładzie 14. Znajomość świata dziecka i umiejętność poruszania się w nim (np. poprzez zabawę na warunkach ustalonych przez dziecko) stanowi wyznacznik szczęśliwego dzieciństwa. Tu dziecko jest mistrzem, a rodzic – zarówno matka, jak i ojciec – uczniem. Pomocą służy też sam serwis, podpowiadając tytuły filmów na wieczór z nastolatkiem. Tym samym zakłada się, że ojciec (bo przykład pochodzi z serwisu DH) nie zna preferencji dziecka, nie jest uczestnikiem jego świata, a być powinien. Uwagę zwracają też słowa o charakterze szantażu emocjonalnego: „zawieść (dziecko)”, „smutna buzia”, jak i odwołujące się do ambicji: „każdy (przedszkolak) zna”; „wyjść na ignorantkę”. Oczywiście ostatni przykład można odczytywać jako nieco humorystyczny („kompendium wiedzy” w odniesieniu do serialu animowanego dla przedszkolaków jest wyraźną hiperbolą), niemniej jednak

pokazuje on rolę współczesnych rodziców wynikającą z uprzywilejowanej pozycji dziecka w rodzinie.

Ale dziecko angażujące – w pozytywnym znaczeniu, może też być zbyt absorbujące – w znaczeniu negatywnym. Jeśli ktoś kogoś angażuje, to znaczy, że ‘zajmuje czyjąś uwagę’ (WSJP PAN), ale także ‘włącza w jakieś działania lub sprawy’. Czasownik *angażować* występuje ponadto w formie zwrotnej *angażować się*, co świadczy o tym, że jest to działanie dobrowolne.

Natomiast jeśli ktoś absorbuje kogoś (swoją osobą), wówczas robi to tak, że ‘zajmuje kogoś czymś, zabierając mu czas i siły oraz skupiając jego uwagę’ (WSJP PAN). Tu już nie ma wolnej woli osoby, którą ktoś lub coś absorbuje. Raczej dostrzegamy tu rodzaj jakiegoś przymusu. I tak jest w sytuacji rodzinnej, kiedy dzieci są absorbujące:

(15-DH) T: 10 najbardziej irytujących momentów rodzicielstwa, które przeżywa każdy ojciec.
L: Bycie rodzicem to fantastyczne uczucie, które od czasu do czasu przeplata się z niedowierzaniem, irytacją i byciem na skraju załamania nerwowego. Są takie codzienne i mniej częste sytuacje, które doprowadzają rodziców na skraj rozpacz. I to jest spoko, bo z każdym rokiem akceptujemy swój los i możemy zacząć się z nich śmiać.

(16-DH) T: Poranny i wieczorny chaos z dziećmi da się ogarnąć. Wystarczy skorzystać z patentu tych rodziców
L: „Włożyłeś już buty?”, „umyłaś zęby?”, „gdzie jest twój tornister?!” – znasz te pytania? Potrafisz nawet odtworzyć swoją intonację w głowie? Ja też. Poranki i wieczory z dziećmi to nieustanna gra w zgadywanki. Jednak, gdy zobaczysz, co wymyślili ci rodzice i wprowadzisz ich „kartę pracy” w życie, twoja codzienność zmieni się na lepsze.

(17-DH) T: (Emocjonalnie) wybuchowe święta – dlaczego dzieci w czasie świąt zachowują się inaczej
L: Miało być tak pięknie. Wyprasowane stroje, uśmiechy na twarzach, pięknie ubrana choinka, wymarzone prezenty i... płacz, marudzenie albo wręcz histeria. A najgorsze, że dziecko nie chce przywitać się z babcią, dać cioci buziaka.

W tekstach prezentujących obraz dziecka absorbującego (a może nawet męczącego) pojawiają się wyrazy nacechowane negatywnie, głównie z pola leksykalnego emocji zniecierpliwienia, zmęczenia, złości: „irytacja”, „załamanie nerwowe”, „chaos”. Tytuły lub lidy zbudowane są na zasadzie kontrastu – oczekiwania vs. rzeczywistość: „miało być pięknie” – „jest płacz i marudzenie”. Pojawiają się w nich rady, patenty, co pokazuje, że dziecko to członek rodziny, na którego trzeba znaleźć sposób. To samo będzie dotyczyło sytuacji związanych z naturalnym rozwojem dziecka (duża część tekstów, zwłaszcza w serwisie MD, dotyczy sposobów na kolkę, gorączkę, bolesne żąbkowanie).

W fasce dziecko absorbujące można wydzielić podkategorie: dziecko jako przyczyna zmęczenia i dziecko jako wyzwalacz negatywnych emocji.

(18-MD) Nie będę przepraszać za to, że w nocy nie słyszę płaczu dziecka. Mam do tego prawo
L: Gdy dziś rano wstałam, mąż podał mi gorącą kawę i z lekkim wyrzutem rzucił: „No wiesz, ty też czasem mogłabyś wstać do dziecka”. Poczulałam mocne zdziwienie, bo absolutnie nie słyszałam, by córka nas wołała czy płakała. Szczerze mówiąc, zdarza mi się to niezwykle często, ale absolutnie nie mam poczucia winy, że tak się dzieje.

(19-MD) T: Matki są zmęczone, mają dość presji. Przestańcie nas ograniczać kolejnymi radami

L: Czuję, że gdzieś po drodze zatraciliśmy wspólnie znaczenie słowa: wolność. Szczególnie w obszarze, który jest mi bliski. Macierzyństwo jest dobrem narodowym, każdy ma prawo wytknąć ci paluchem błąd. Skomentować, złośliwie. W dobrej wierze oczywiście. Dość tego, miejmy odwagę kochać swoje dzieci po swojemu.

(20-MD) T: 6 sposobów, dzięki którym przestaniesz krzyczeć na dzieci (nawet w ekstremalnych chwilach!)

L: Niech pierwszy rzuci kamieniem ten rodzic, który nigdy nie podniósł na dziecko głosu. Zdarza się to nawet tym najlepszym, najbardziej świadomym mamom. Wszystko z powodu zmęczenia, przebodźcowania i bezsilności, bo wychowywanie dziecka to najbardziej stresująca praca na świecie. Oto strategia 6 kroków, dzięki której zaczniesz krzyczeć na dziecko coraz rzadziej, aż w końcu zupełnie przestaniesz.

(21-MD) T: Miej „teflonowy” umysł. 4 rady buddyjskiego mnicha, żeby przestać krzyczeć na dziecko

L: Zdarza się, że tracimy nad sobą panowanie. Nie ma matek idealnych! Bywa, że doprowadzamy dziecko do łez, choć absolutnie na to nie zasługuje. Jak poradzić sobie z wyrzutami sumienia? Jak wyciągnąć wnioski na przyszłość?

Analizowany materiał pochodzący z serwisów kierowanych oddzielnie do matek i ojców pokazuje, że dzieci wywołują zmęczenie i złość wyłącznie u matek. W badanym okresie nie odnotowałam bowiem ani jednego tekstu w serwisie DH, który podejmowałby to zagadnienie. Tym samym obraz dziecka wynika bezpośrednio z prezentowanego obrazu matki, która bywa zmęczona i sfrustrowana. Mimo że dzieci pokazane w powyższych przykładach wywołują negatywne emocje (złość, bezsilność) i powodują niekorzystne stany (zmęczenie), nie są przedstawiane jako dzieci niegrzeczne. Ich zachowanie jest naturalne i wynika raczej z faz rozwojowych (np. małe dzieci w nocy płaczą). Tu znowu pojawia się motyw konieczności dostosowania się do potrzeb dziecka – to ono dyktuje warunki, którym dorośli nie zawsze są w stanie sprostać. Taki obraz dziecka definiuje też dzieciństwo jako okres, w którym dominują zachowania nieakceptowalne lub może tylko niezrozumiałe dla dorosłych. Serwis parentingowy zwraca na nie uwagę, aby oswoić rodziców – zwłaszcza matki – z trudnymi sytuacjami, których źródłem są dzieci, i daje wskazówki, jak sobie z nimi poradzić.

3. DZIECKO – ŹRÓDŁO WYDATKÓW

Z fasetą dziecko absorbujące wiąże się kolejna – dziecko kosztowne. W obu analizowanych serwisach pojawiają się nieliczne teksty dotyczące wydatków związanych z wychowaniem dziecka:

(22-DH) T: Nawet nie zauważasz, jak wydajesz tę kasę. 5 ukrytych kosztów utrzymania dziecka

L: Słyszałeś, że wychowanie dwójki urwisów może kosztować nawet pół miliona złotych? To jednak tylko wierzchołek góry lodowej, ponieważ rodzice rzadko zadają sobie pytanie, ile kasy wydają nie bezpośrednio na dzieci, ale przez skutki działań małych urwisów. [...]

(23-MD) T: Ile wydasz na pieluchy? Już pierwsze trzy miesiące mogą cię zszokować!

L: Ile dziś kosztuje wychowanie dziecka? [...] możemy się pokusić o wyczenie kosztów, które rodzice poniosą w początkowym okresie na... pieluchy. A kwota robi wrażenie.

(24-MD) Za semestr 1000 zł to taniocha. Rodzice o tym, ile wydają na korepetycje

L: W polskich szkołach raczej ciężko znaleźć klasę, w której choćby 1–2 uczniów nie chodziło na korepetycje. Paradoksalnie, razem z coraz wyższymi cenami korepetycji rośnie też zainteresowanie nimi [...]. Jak policzono, niektórzy zostawiają u korepetytorów swoich dzieci nawet po 4000–6000 zł na semestr.

W powyższych przykładach uwagę zwracają słowa silnie nacechowane negatywnie, zawierające komponent znaczeniowy *zbyt dużo*, czyli ‘w sposób przekraczający czyjeś oczekiwania’ (USJP): „kwoty szokują, robią wrażenie” (tu: negatywne), „ukryte koszty”, „zostawiać u kogoś pieniądze”. Serwisy parentingowe obnażają w ten sposób prawdę o dzieciństwie, demitologizują je, pokazując głównie problematyczne strony posiadania dzieci, a jedną z nich niewątpliwie jest wzrost wydatków – na dziecko. Dziecko pokazane jest tu jako dobro konsumpcyjne, rozwija się bowiem wokół niego wiele dziedzin produkcji. W serwisach parentingowych pisze się w związku z tym o podstawowych produktach dla niemowląt (np. pieluchach), wydatkach na leki, edukację i rozrywkę, reklamuje się (bo na ogół są to teksty sponsorowane) zabawki i odzież.

(25-MD) T: Laserowe wzorki i patchwork „na niby”. Denimowa kolekcja Reserved jest pełna niespodzianek

L: Niezależnie od tego, czy mówimy o szafie dorosłej, czy dziecięcej – w większości z nich znajdziemy co najmniej jedną parę jeansów. [...] Tylko spójrzcie na najnowszą kolekcję Reserved Kids – Denim Kiddo.

(26-MD) T: Interaktywne prezenty dla maluchów. Z tych propozycji dziecko szybko nie wyrośnie

L: [...] Rynek zabawek stał się bardzo pojemny: znajdziemy na nim masę różnorodnych propozycji dla wszystkich grup wiekowych. Tylko jak wybrać te, które sprawią dziecku autentyczną radość i jednocześnie zafundują sporą dawkę edukacji? Podpowiadamy.

Z. Gawlina, powołując się na G.S. Beckera, zauważa, że „[...] podnoszący się standard życia wymusza na młodym pokoleniu rodziców „produkowanie” dzieci wyższej jakości, tj. dobrze przystosowanych do poziomu współczesnej cywilizacji i wykształconych odpowiednio do jej wymagań [...]” (Gawlina 2003: 36). W powyższych przykładach dominuje zachęta kierowana do rodziców zainteresowanych optymalnym rozwojem dziecka. W reklamach zabawek podkreśla się ich walor edukacyjny, ale także ich przystosowanie do potrzeb dzieci w różnym wieku. Uwagę zwraca także wyrażenie „autentyczna radość”, co implikuje, że wiele z dostępnych na rynku zabawek tej radości nie daje. Dziecko jest tu pokazane jako bardzo wymagający klient o określonych potrzebach.

Tekstom zachęcającym do nabywania różnych dóbr można przeciwstawić teksty, w których przedstawia się dzieciństwo wolne od postawy konsumpcyjnej. Jest to oczywiście postawa rodziców, którzy decydują za dziecko, ile zabawek powinno posiadać:

(27-MD) T: Nie kupuję córce zabawek. Uważam to za swój wielki sukces wychowawczy
L: Przez prawie pięć lat życia naszej córki kupiliśmy jej kilka zabawek. [...] Zabawki naszej córki mieszczą się w jednym pudełku, niedużym. To jeden z moich większych sukcesów macierzyńskich.

W powyższym przykładzie dziecko, a w zasadzie sposób przeżywania przez nie dzieciństwa, staje się miarą sukcesu macierzyńskiego. Bez względu na to, czy czytamy o konieczności zapewnienia dziecku korepetycji, zabawek edukacyjnych, czy też o wychowaniu w duchu minimalizmu, dziecko jest tu produktem określonych wzorców zachowań wynikających z trendów wychowywania panujących w danym czasie i środowisku.

4. DZIECKO ZAGROŻONE

Ostatnia faseta, którą warto wymienić, to dziecko zagrożone. Prezentowana jest w zdecydowanej większości teksów, zwłaszcza w serwisie MD, co wynika z dominującego wzorca macierzyństwa (matka – opiekunka). Należy jednak zwrócić uwagę, że także ojcowie są uwrażliwiani na czyhające na dziecko zagrożenia.

(28-DH) T: Żadna tam „boża krówka”. Ugryzienie azjatyckiej biedronki może być groźne dla twojego dziecka
L: [...] Arlekiny, jak bywają nazywani przybysze z Azji, potrafią boleśnie gryźć, a substancja, którą wydzielają, wywołują reakcje alergiczne.

(29-DH) T: Słyszałeś o „łamiszczykach”? Lekarze ostrzegają przed popularnymi słodyczami
L: [...] Olbrzymie cukierki, które można bez trudu za parę złotych kupić w sieci, stają się coraz popularniejsze wśród dzieci. To jednak budzi przerażenie wśród dentystów. Powód?

(30-MD) T: To zdjęcie wywołuje ciarki: wiesz, co przedstawia? Tyle wystarczy, by dziecko się udusiło

L: To wstrząsające zdjęcie udostępniono prawie 50 tys. razy. Wystarczy przeczytać jego opis, by zrozumieć, jak niewiele wystarczy, by doszło do tragedii. [...]

(31-MD) T: Dziecko tak kaszle? Natychmiast wezwij pogotowie!

L: [...] Zmęczeni rodzice muszą jednak zachować czujność, bo wirusy nie odpuszczają. Warto choćby wiedzieć, że taki kaszel to poważny objaw i natychmiast należy wezwać do dziecka pogotowie.

W tekstach reprezentowanych przez powyższe przykłady dominują akty mowy z grupy ostrzeżeń. Mają one pobudzać do działania i – co istotne – są oparte na autorytecie. Autorytetem może tu być sam serwis prezentujący rzetelnie sprawdzone informacje, inni rodzice opisujący konkretne przypadki lub specjaliści w danej dziedzinie. Ostrzeżenia najczęściej dotyczą zdrowia lub bezpieczeństwa dzieci, które są zagrożone. Wszystkie tytuły i lidy są silnie nacechowane emocjonalnie – mają bowiem wzbudzać strach, stąd słowa: „przerażenie”, „ciarki”, „wstrząsające”, „tragedia”, „poważny objaw” itd.

Część tekstów odsyła do ogólnych statystyk, pokazujących jakieś zjawisko w skali ogólnopolskiej lub szerszej:

(32-DH) T: Polska ma duży problem z nadwagą wśród dzieci: wysokie miejsce w rankingu

L: W europejskim badaniu dotyczącym otyłości wśród dzieci w wieku od 7 do 9 lat Polska plasuje się na wysokiej, 8. pozycji. To alarm dla rodziców.

(33-DH) T: Przemoc wobec dzieci w Polsce. Nowy raport ujawnia przerażające dane

L: [...] Według analizy aż 41 procent badanych doświadcza jej ze strony bliskich dorosłych.

(34-DH) T: FOMO zabiera prawdziwe życie nam wszystkim. Aż 94 proc. nastolatków boi się być offline

L: Każdy zna te sceny z autobusu czy tramwaju. [...] Scrollowanie, oglądanie, klikanie, lajkowanie. Strach, że coś nam umknie w sieci, jest większy niż obawa, że coś nam umknie w świecie rzeczywistym. Jak do tego doszło?

(35-MD) T: Co wyrośnie z dzieci Librusa? O tych skutkach ciągłej kontroli nikt nie pomyślał

L: [...] Dziennik elektroniczny bywa bardzo przydatny, ułatwia przecież komunikację między szkołą a uczniami i ich rodzicami, ale z drugiej strony to narzędzie, dzięki któremu dzieci stają się bezwolnymi kukiełkami, które na nic nie mają wpływu.

Faseta dziecko zagrożone ujawnia smutny obraz dziecka i współczesnego dzieciństwa. W tytułach i lidach dominują słowa nacechowane negatywnie: „problem”, „przemoc”, „płacić cenę”, „bać się” itd. Zapowiadają one treści związane najczęściej ze zjawiskami patologicznymi, mającymi niekorzystny wpływ na zdrowie i życie dzieci, projektują ich przyszłość, która powinna budzić niepokój. Pokazują, że współ-

czesne dzieci są w niebezpieczeństwie i implikują tym samym konieczność zmiany tego stanu. W powyższych przykładach wybrzmiewa swoisty apel kierowany do rodziców – zarówno ojców, jak i matek.

5. PODSUMOWANIE

Powyższa analiza nie wyczerpuje tematu. W badanym materiale można bowiem znaleźć jeszcze inne fasety, np. dziecko przy stole, dziecko – ofiara nieodpowiedzialnych dorosłych, dziecko – uczestnik procesu edukacyjnego itd. Ze względu na ograniczony rozmiar opracowania zostały one pominięte. Istotne jest jednak, że one także w dużej mierze budują obraz dziecka bądź zagrożonego, bądź absorbującego. Zwraca uwagę, że w badanym materiale nie ma tekstów, które pokazywałyby dziecko radosne, beztroskie. Wynika to zapewne z funkcji, jaką pełnią portale parentingowe, których początków należy upatrywać w segmencie prasy poradnikowej. Porady najczęściej dotyczą kwestii problematycznych, z którymi odbiorca chce lub musi się zmierzyć. W związku z tym w analizowanych serwisach dominują właśnie rady i ostrzeżenia. Obraz dziecka i dzieciństwa w serwisach MD i DH jest prezentowany w kontekście dyrektywnych aktów mowy, które z definicji skłaniają do działania, często do zmiany zastanej sytuacji. A ponieważ zmieniamy to, co jest niekorzystne, serwis prezentuje najczęściej tę ciemniejszą stronę okresu dzieciństwa, z którym mierzą się czytelnicy.

Na wstępie zazaczyłam, że serwis MD i DH prowadzony jest przez grupę na:Temat, która prezentuje profil liberalny. W związku z tym należy się spodziewać, że odnajdziemy tu obraz dziecka i dzieciństwa na miarę XXI wieku, wpisujący się w model postmodernistycznej rodziny. Postmodernistyczny model wychowania wynika bezpośrednio z postmodernistycznego sposobu pełnienia ról rodzicielskich. Analiza zgromadzonego materiału pokazuje, że w oczach młodego, dobrze wykształconego rodzica (zarówno matki, jak i ojca):

- dziecko jest wartością autoteliczną, nieograniczającą jednak wolności rodzica (od dziecka można, a nawet trzeba odpoczywać; dziecka można nie pragnąć);
- dziecko organizuje życie rodziny: angażuje, ale jednocześnie absorbuje; ponadto generuje koszty;
- dziecko jest źródłem skrajnych emocji: daje radość, spełnienie, ale także wyzwala złość i powoduje zmęczenie;
- dziecko i wszystko, co robi, jest nieprzewidywalne; w związku z tym dzieciństwo to etap rozwoju człowieka zagrażający zdrowiu i życiu.

Czytelnikami i czytelniczkami serwisów MD i DH są zapewne rodzice, czyli osoby, które już posiadają dzieci. Niewiele tekstów jest kierowanych do przyszłych rodziców, ale i takie się zdarzają. Można się zastanowić, na ile teksty prezentujące taki

a nie inny obraz dziecka (a także obrazy współczesnych, nowoczesnych matki i ojca) zachęcają do podejmowania decyzji o posiadaniu dziecka czy też dzieci. W dobie niżu demograficznego i ogólnej tendencji do odkładania lub rezygnacji z rodzicielstwa jest to pytanie zasadne, choć z oczywistych względów zaprezentowana analiza nie pozwala udzielić na nie odpowiedzi.

Bibliografia

- Anusiewicz, J. 1994. *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Ariès, P. 1995. *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab. Gdańsk: Wydawnictwo Marabut.
- Bartmiński, J., Niebrzegowska, S. 1998. *Profile a podmiotowa interpretacja świata*. W: *Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, s. 211–224. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Garncarek, E. 2010. Kobięce ciało jako przedmiot kontroli społecznej. *Przegląd Socjologiczny* 3, s. 55–69.
- Gawlina, Z. 2003. Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych. *Roczniki Socjologii Rodziny*, t. 15: *Blaski i cienie życia rodzinnego*, s. 33–45.
- Mitrega, A. 2011. Od rodziny posttradycyjnej do postmodernistycznej – współczesne modele relacji rodzinnych. *Wychowanie w Rodzinie* 3, s. 55–84.
- Tokarski, R. 1998. *Kulturowe i tekstotwórcze aspekty profilowania*. W: *Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, s. 35–52. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Tokarski, R. 2014. *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Trysińska, M. *Rola dziennikarstwa parentingowego w kształtowaniu wizerunku matki i ojca na przykładzie serwisów Mama:Du i Dad:Hero. Ilościowa analiza zawartości treści* (w druku). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Trysińska, M. *Współczesny obraz ojca i ojcostwa na przykładzie internetowego serwisu parentingowego dad:Hero*. *Prace Filologiczne* (w druku).
- Trysińska, M. *Media image of mothers and motherhood on the online parenting website Mama:Du*. *Polish Language Studies. Linguistic Series* 30 (1) (oddany do druku).
- Żydek-Bednarczuk, U. 2005. *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków: Universitas.

Słowniki i encyklopedie

- Encyklopedia PWN*. Online: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/liberalizm;3932244.html> [dostęp: 30.08.2023].
- USJP: Dubisz, S. red. nauk. 2010. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, wersja 2.0. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP PAN: Żmigrodzki, P. red. 2007–. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <https://wsjp.pl/> [dostęp: 30.08.2023].

***Media portrayals of the child and childhood
on online parenting sites mama:Du and dad:Hero***

Summary

The observation of social life in Poland reveals slow but systematic changes in the functioning of families. These changes are observable in the roles of fathers and mothers, as well as the role of a child. Media play a significant role in promoting the image of a child in a modern, post-traditional family. The article aims to reconstruct the media image of the child and childhood. Research material consists of titles and headlines of press texts published on two websites: dad:Hero and mama:Du. The methodological basis employs the assumptions of cultural linguistics and the processes of concept profiling. Detailed analysis focused on facets such as the expected child vs. unwanted child, the engaging child vs. demanding child, the child as a source of expenses, and the threatened child. In the material examined, no texts portrayed the child as happy or carefree. This fact is due to the self-help and guidance functions of the websites in question. The analysis reveals that a child, a member of a post-modernist family, organizes their life, serves as a source of both positive and negative emotions, and is a person to be taken care of, but also to be feared. A child can be both desired and unwanted. Sometimes, one needs to take a break from the child. This image of childhood corresponds to the modern family model, where the needs of all its members are important.

Keywords: media portrayals – social role – childhood – cultural linguistics – conceptual profiles.

Adj. Marta Falkowska